KURJER WARSZAWSKI.

D. 16. Lutego. — Rok 1851. Niedziela. № 44. Jutro, ŚŚ. Sylwina i Donata.

JO. Xiążę NAMIESTNIK Królestwa, przez Odezwę JW. Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej z dnia $^{15}/_{27}$ Czer: 1850 r. objawioną, dozwolić raczył Bractwu Siostr Serca N. MARJI P., przy Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie, zbierania dobrowolnych ofiar w m. *Warszawie*, na odnowienie Ołtarza Śgo ELJASZA w wyż rzeczonem Kościele, do wysokości rs. 1,809 k. 50.

Z powodu zgonu Metropolity *Dmochowskiego*, Prezydującego w Rzymsko-Katolickiem Kollegjum Duchownem w *Petersburgu*, NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, w d. 16 z. m., Najwyżej polecić raczył, objąć zarząd Dyecezji *Mohilewskiej* i Prezydencję rzeczonego Kollegjum, Xiędzu Ignacemu *Hołowińskiemu*, Biskupowi Rzymsko-Katolickiemu.

Urlop Najwyższym Rozkazem z d. 27 Wrześ: 1850 r., udzielony Pomocnikowi Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, Rzeczywistemu Radcy Stanu Hrabiemu *Goleniszczew-Kutuzow*, na dwa miesiące, przedłużony zostaje jeszcze na dwa miesiące. — Uwolnieni od służby, na własne żądanie: Assessorowie Kollegjalni: Sekretarz Kancelarji Warsza:-Wojennego Jenerał-Gubernatora *Sarnacki*, z rangą Radcy Dworu, i Nadzorca etatowy Szkoły Powiatowej w Pułtusku *Lieder*, oba z mundurem przywiązanym do ich urzędów.— Były Referent Biura Kontroli i Rachunkowości w Kom: R. S. W. i D., Radca Honorowy *Kijeński*, nagrodzony zostaje przy uwolnieniu od służby, rangą Assessora Kollegjalnego, z dozwoleniem noszenia munduru przywiązanego do ostatniego urzędu.

(Dalszy ciąg Przepisów o obrębie 21-werstowym nadgranicznym od Prus i Austrji). § 4. Żaden żyd nie może zamieszkiwać we wsiach obrębu 21-werstowego, ani być objętym spisami, jeżeli nie udowodni: A) że się trudni uprawą roli sam lub przez czeladź swojego wyznania; B) że ma inne pozwolone zarobkowanie, jako to: *a)* Stałą służbę; *b)* Rzemiosło lub fabrykę jaką; *c)* Pacht krów; *d)* Gorzelnictwo lub Piwowarstwo za konsensem. C) Że w obrębie 21-werstowym ciągle zamieszkiwał.— § 5. Żydzi, nie posiadający więcej roli nad ogród, tudzież nie uprawiający roli własnym sprzężajem, nie uważają się, w stosunku do punktu A, za posiadających kwalifikację do zamieszkiwania w obrębie z powodu uprawy roli.—§ 6. W stosunku do ustępu *a*, za stałą służbę nie uważa się Nauczycielstwo dzieci, służba za pisarzów przy fabrykach, faktorstwo i wyrobnictwo.— § 7. Za kwalifikujących starozakonnych do zamieszkania na wsiach w obrębie 21-werstowym, według ustępu *b*, uważają się następujące rzemiosła i zatrudnienia: kowalstwo, bednarstwo, tkactwo, strycharstwo, garbarstwo, młynarstwo, folusz, smolarstwo, węglarstwo. Za niewłaściwe dla wsi, a tem samem za niekwalifikujące starozakonnych do zamieszkiwania we wsiach nadgranicznych, rzemiosła i zatrudnienia uważają się: krawiectwo, stolarstwo, czapnikostwo, kuśnierstwo, szewctwo, mydlarstwo, i inne rzemiosła, miastom właściwe, niemniej dzierżawa obrokowego po wsiach, zaprawianie słodów i trudnienie się drobną rzezią na koszer.— § 8. Starozakonni, którzy wyrokami Władz Sądowych na wyrugowanie z obrębu 21-werstowego w głąb kraju skazani zostali, nie mogą być zamieszczeni w spisach stałej ludności i jako nieposiadający prawa, winni być niezwłocznie wydeportowani, jeżeli to dotąd nie nastąpiło. § 9. Starozakonnych, skazanych, jak wyżej, na wyrugowanie z obrębu 21-werstowego, Rządy Gubernjalne uformują z akt właściwych listę imienną, przeznaczą im mieszkanie stałe w głębi kraju, polecą Władzom Policyjnym wydeportować ich i dopilnują skutku; żeby zaś wydeportowani starozakonni nie mogli w przyszłości wciskać się do obrębu 21-werstowego i dopuszczać się na nowo defraudacji dla interesu Skarbu Cesarstwa szkodliwych, Rządy Gubernjalne listy tych starozakonnych, jako-też i dawniej wyrugowanych, z wymienieniem, na mocy jakiego wyroku Sądowego zostali skazani na wyrugowanie, przeszlą Naczelnikom Okręgów Celno-Pogranicznych.— § 10. Od wyrugowania obecnie z obrębu 21-werstowego wyłączają się tacy starozakonni, którzy za defraudacje celne, konsumcyjne, loteryjne, koszerne, tabaczne i solne, skazani zostali decyzjami Władz Administracyjnych na deportację, a dotąd nie zostali wyrugowani. Ci starozakonni mogą być objęci spisami, o których w § 3cim mowa. Starozakonni wszelako, za decyzjami Władz Skarbowych już wyrugowani, nie mogą być spisami objęci i w obręb powracać.— *Oddział 2. O przesiedleniach starozakonnych w obręb 21-werstowy i w samym obrębie.*— § 11. Przesiedlanie się starozakonnych na stałe zamieszkanie do wsiów i miast, w obrębie 21-werstowym, z głębi kraju, pod żadnym pozorem nie jest dozwolone. Atoli żydówkom, za-mąż do miast i wsiów położonych w tymże obrębie idącym, osiedlanie się tamże nie ma być tamowanem.—§ 12. Starozakonni z miast w obrębie położonych nie mogą uzyskiwać pozwoleń do zamieszkiwania we wsiach tegoż obrębu, wyłączając takich, którzyby udowodnili kwalifikację, punktem 4tym objętą.— § 13. Starozakonnym, zamieszkałym we wsiach obrębu pogranicznego, mogą być udzielane przesiedlenia do miast nadgranicznych; również przesiedlenia z wsi do wsi i z miast do miast nie powinny być tamowane. (D. c. n.)

JW. Jenerał-Lejtnant *Wikiński*, Dyrektor Główny Prezydujący w Kommisji R. S. W. i D., wraz z Małżonką swoją, wyjechał do *Kalugi*.

Dnia 20go b. m. o godzinie 11tej z rana, w gmachu Władz *Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego* N° 500*a*, Dyrekcja Główna tegoż Towarzystwa, zdawać będzie sprawę z czynności upłynionego 2go półrocza r. z.

W dniu 28 Stycznia (9 Lutego), odbył się w mieście *Piotrkowie*, obrzęd zaślubin JW. Jenerała-Lejtnanta Jana *Łabińcowa*, Naczelnika 7tej Dywizji W. C. *Rossyjskich*, Kawalera wielu Orderów, z Panną Katarzyną *von Stender*, córką JW. Filipa *von Stender*, Radcy Stanu Dyrektora Gimnazjum Realnego w *Warszawie*.

Rzucając okiem na wzrost ogólny literatury, musiemy się mimowolnie zatrzymać nad *Ormianami*, dla oddania im należnej sprawiedliwości. Mało bowiem jest narodów pomniejszych, któreby za pomocą pism perjodycznych, tak utrzymywali związki rodu swego, jak naród *ormiański*. Rozstrzeleni po wszystkich stronach świata, po wszystkich też miastach główniejszych, wydają w języku swoim dzienniki, w których umieszczają wszystko, czem się wzajemnie usposabiać i wykształcać mogą. Pisma te są następujące: *Zorza Araratu*, gazeta polityczna, literacka i handlowa, która wychodzi tygodniowo w *Smyrnie* od r. 1839. Redaktorem jej jest Hukas *Palpasariano*. *Obwieściciel*, wychodzący od r. 1843 zeszytami, dwa razy na miesiąc, w *Wenecji* u XX. *Mechytarystów*. Dalej, *Dziennik Narodowy*, wychodzący co tydzień od r. 1845, pod redakcją Mesrop *Tagiatano*. *Europa*, gazeta tygodniowa, wychodząca od r. 1847 u XX. *Mechytarystów* w *Wiedniu*. *Armenja*, także tygodniowe pismo, pod redakcją Ohanes *Carmurician* w *Konstantynopolu*. *Dziennik naukowy*, który wychodzi litografowany, aż w *Singapore* (w *Indjach*) dwa razy w miesiąc. *Literator*, także litografowany, wychodzący w *Madras*. *Kurjer Bizantyński*, wydawany w formacie *Kurjera Warszawskiego*, a obejmujący głównie wiadomości czerpane z gazet *tureckich*, wychodzi w *Konstantynopolu*. Nakoniec, *Ararat*, wychodzący od 1go Sierpnia r. z. w *Tyflisie*, za zezwoleniem JO. Xięcia Namiestnika *Kaukazkiego*. Dziennik ten wydawany bywa co Sobota, i zawiera w sobie dwie części, to jest, polityczną i poświęconą literaturze. Redaktorem jego jest Xiądz *Ormiański*, Gabryel *Patkonow*. Takie przeto ogólne zamiłowanie tego narodu w literaturze, i poświęcenie dla niej sił swoich i trudów, nie mały wpływ wywiera na ukształcenie się ich, i na wzajemną kommunikację, mimo, jak to powiedzieliśmy wyżej, rozstrzelenia ich po świecie.

(A. n.) Wielką i nigdy nieodżałowaną stratę poniosła Rodzina ś.p. Edwarda *Jędrzejewicza*, Urzędnika Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przez śmierć jego w d. 30 z. m. nastąpioną. Dotkliwą w sercu uczuli boleść Przyjaciele, Koledzy i Znajomi zmarłego, utracając w nim człowieka odznaczającego się niezłomną prawością i pięknemi przymiotami duszy. Śmierć ta, tem jest boleśniejszą, że zaledwie dwudniową poprzedzona była chorobą. Ktokolwiek poznał bliżej, bogatą w piękne czyny duszę ś. p. *Edwarda*, ten wspominając go tysiącem uwielbień, długo żałować go będzie. Bo i jakże nie żałować człowieka, który nie próżno żył na ziemi; człowieka, którego ozdobą życia był poczciwy charakter, i dobrze zrozumiana przezeń cnota, zasadzająca się na prawem i dobrem czynieniu dla bliźnich swoich; człowieka mówię, który brzydził się fałszem, jakim tylko poczciwa dusza brzydzić się potrafi. Wspomnienie nań, najboleśniejsze, pociecha trudna, bo im bardziej usiłujemy ukoić serce, tem silniej duszę naszą ogarnia smutek. Bo nigdy lepiej nie poznaje się wartość rzeczy, jak po jej utracie; nigdy tak dobrze nie wydaje się prawdziwa wartość człowieka, jego cnota, jego zasługa, jak po śmierci. Pozostawia ś. p. *Jędrzejewicz* w różnych stronach kraju szereg Przyjaciół i Znajomych, którzy dowiedzą się nie bez żalu o jego zgonie i razem z nami łzę nad stratą jego uronią. Jak zaś był ś. p. *Jędrzejewicz*, kochany za życia, tego najlepszym dowodem było liczne zebranie się w dniu jego pogrzebu Przyjacieli i Kolegów, którzy ze łzą w oku, będącą hołdem jego cnót i pięknej duszy, z bólem w sercu, prawie ubiegając się, śmiertelne szczątki na barkach swoich od domu do miejsca wiecznego spoczynku przenieśli. Pokój jego duszy.— *J. K.*

D. 13 b. m. rozstał się z tym światem w mieście tutejszym, ś. p. Eustachy Hr: *Łubieński*, w wieku lat 37. Zwłoki jego złożone zostaną w grobie familjnym we wsi *Gole* Pow: Warszawskim.

Zmarły w tych czasach w *Paryżu* Hrabia *Taillis*, jeden z owych znakomitości z czasów *Napoleona*, był Gubernatorem m. *Warszawy*, a z powodu swej otwartości i pięknego charakteru, posiadał wielkie zaufanie *Napoleona* i szacunek.

Osnowa nowego dramatu *Adryana Lecouvreur*, który wkrótce dany będzie na scenie Teatru Wielkiego, wziętą jest z życia tej słynnej artystki dramatycznej. Adryana *Lecouvreur*, urodziła się w r. 1690 w *Fismes* w *Szampanji*; umarła w r. 1730; przyjętą była do pierwszego teatru francuzkiego w *Paryżu* w r. 1717 jako pierwsza artystka komiczna i tragiczna. W komedji nie odznaczyła się szczególnie, ale w tragedji przez lat 13, wywoływała poklask ogólny. Najsłynniejsze role Panny *Lecouvreur* były: *Jocasty*, *Athalji*, *Roxany*, a szczególniej *Fedry*. Panna *Lecouvreur* była wzrostu małego, ale jej chód poważny, rysy twarzy klassyczne, miały wyraz imponujący; grała z prostotą i bez afektacji. Wdziękom tej artystki hołdował słynny Marszałek Hr: Maurycy *de Saxe*, syn *Augusta II* i Aurory *Königsmark*.

Nieporównane z niczem i z nikiem, dzieci *Państwa niebieskiego*, czyli *Chińczycy*, a raczej *Chinki*, zwykły utrzymywać, że najpiękniejszą ozdobą u kobiet są zgrabne i małe nóżki. To też córy stron owych, z takim wdziękiem przedstawiane nam na *pudełkach herbaty*, przychodzących z *Kijachty*, od samych prawie latek dziecinnych, ściskają swe nóżki pasami, tak aby nierosły, i w dojrzalszem ich wieku z łatwością wchodziły w drobniuchny pantofel, co to z taką dumą przed *europejskiemi*, nosa do góry zadziera. U nas znowu, gdzie z natury każda prawie nóżka i bez *pasowania* jest drobniejsza niż łapka u *chińskiego* kotka, gdzie wdzięk bez odbijania go nawet na *herbacie* jest znany całemu światu, więcej nieco ogiędności i starania poświęcono głowie a raczej włosom. To też zajrzawszy tylko w owe pamiętniki jakie wytrzymały nasze biedne głowy, a raczej włosy, przebiegłszy owe pudrowane czasy albo harcapy,

owe czuby i nie czuby, strzyżenie, golenie, i podczesywanie, dalej owe 2-piętrowe wieże, pukle, nioby i t. d.; to bezwątpienia pozostałe *włosy* na pozostałych *głowach*, powstaną, a w takim razie, kto je przyprowadziłby do porządku, gdyby nietylu mistrzów w swej sztuce, jakich posiada *Warszawa*, a do liczby których śmiało policzyć możemy i Pana *Sniechowskiego*, przy ulicy *Podwale*. Oprócz bowiem najrozliczniejszych w Zakładzie jego wyrobów tak damskich jak męzkich, a których tylko dla nie zdradzenia tajemnic gotowalni stron obu, nie śmiemy tu przytaczać, znajdziemy tam rozliczne inne preparata, w które Pan *Sniechowski*, w czasie pobytu swego za granicą, dostatecznie się zaopatrzył. Niemówiąc już o wodach różnego gatunku, mydłach rozmaitego kształtu i własności, a tem mniej o różu lub blanszu, nic tam nie ma, coby nie było posunięte do doskonałości, nic coby nie nęciło swą wonią, lub nie wabiło widokiem, a czego tylko dla braku miejsca, nie jesteśmy tu w możności wyliczyć. Przy tak ciągle nastręczających się sposobnościach wesołego karnawału, i przy takiej robocie z głowami, łatwo się o tem naocznie przekonać.

Oprócz PP. *Oddoux* i *Bellet*, przybyli do *Warszawy* jeszcze PP. *Balme*, ogrodnicy i handlarze drzewek owocowych, krzewów, cebul i nasion rzadkich z *Paryża*. Nowy ten skład znajduje się w mieszkaniu dolnem w bramie między hotelami *Rzymskim* i *Litewskim*. Już w doniesieniach onegdajszego *Kurjera*, ci ogrodnicy podali do wiadomości publicznej, rozliczne osobliwości, które z sobą przywieźli. Ciekawym zwiedzającym ich skład, przedstawiają litografje kolorowane, kwiatów i owoców, krzewów i szczepów, na sprzedaż u nich znajdujących się. Z roślin cebulkowych polecają oni piękne exemplarze *Asphodelus*, *Fritillaria* w kolorach: pąsowym, fioletowym z żółtym, trójbarwnym, błękitnym; dalej *Hydrengea japonica*, gatunek bardzo pięknej hortensji; olbrzymie owoce, jak maliny, truskawki, morele, brzoskwinie, etc.; owoc chlebowy; kasztan amerykański; nowy rodzaj tuberkułów kartoflowych słodkich, i wiele innych.

Do Xięgarni i Składu nót muzycznych R. *Friedlejna*, przy ulicy Senatorskiej Nr 460, nadszedł Mazur *Wielkopolanin*, (Pamiątka Poznania), skomponowany na skrzypce i ofiarowany JW. Hr: *Mycielskiemu*, przez Apolinarego *Kątskiego*, ułożony na fortepjan przez Antoniego *Kątskiego* (brata), cena kop. sr. 60; oraz Mazur z XVII wieku, kompozycji tegoż Autora, cena k. 60. Nabyć można takowe we wszystkich Xięgarniach w *Warszawie*, oraz u H. *Hurtiga* i nowej Xięgarni w Kaliszu, L. *Możdżeńskiego* w Kielcach, oraz w Sklepie Ubogich w Radomiu.

(A. n.) Mój piękny towarzyszu 5ej Maskarady, tak to dotrzymałeś słowa? Ja dwa razy powiedziałam prawdę, i trzeci raz z nią się nie minęłam. Poznasz się łatwo po tych wyrazach: »przebacz, jestem jeszcze taki młody, ale prawda ty nie wiesz, że jesteś młodszą odemnie, poznasz po uściśnieniu ręki, i zapytaniu, czy ci się kazanie podobało," a poznawszy przybądź na 7mą Maskaradę, gdzie pod gwiazdą nocy dowiesz się tego, czegoś tak gorąco pragnął. Napisz jutro w *Kurjerku* chociaż kilka słówek. *

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od F. K. rs. 1 na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, w Kościele po-*Paulińskim* w *Warszawie*, na intencję szczęśliwego ukończenia obrachunku działowego, i błogosławieństwa familji. Oraz od A. P. rs. 1 kop. 50, na powyższy Ołtarz, i tyleż na odnowienie Ołtarzy w Kościele XX. *Karmelitów* na Krakows:-Przedmieściu.

Do amatorów różnorodnych likierów, uśmiechają się owe porcelanowe, szklanne i słomkowe flasze, w jakich zwykle sprowadzane bywają te słodkie napoje, a w jakie przystrojone zostały półki w handlu P. *Rozmanita* na *Nowym-Swiecie*.

Dobre przyjęcie przez Publiczność muzykalną pierwszego oddziału *Bukietu Melodji*, złożonego z 12tu numerów, zachęciło Xięgarnię i Skład nót muzycznych *Bernstejna* przy ulicy Miodowej, do wydawania drugiej serji, złożonej także z 12stu numerów, z najpiękniejszych wyjątków, najnowszych tegoczesnych Kompozytorów, zachowując ten sam format i cenę jak pierwszych 12tu numerów.— Nakładem tejże Xięgarni, wyszła nowa *Gabarra-Polka*, skomponowana na fortep: przez J. *Achtel*, i ofiarowana JW. Hr: Róży *Zamojskiej*. Cena exemplarza kop. 22½. Nabyć można we wszystkich Składach nót w *Warszawie*, tudzież w *Kaliszu* u *Hurtiga*, w *Płocku* u *Dobrzańskiego*, i w *Kielcach* u *Możdżeńskiego*.

Najnowsze ubranie głów damskich, zowie się *deszczem*. Deszcz ten złożony z *perełek złotych* i liści *białych axamitnych*, spada zwykle na cudnej *pogody* twarzyczki i ramiona, i, (przynajmniej ze strony tutejszej płci pięknej), *burzy* nigdy nie wróży.— Damy w *Paryżu*, używają na bale i teatra, chustek na szyje z atłasu albo *poult de soie* białego, obszywanych *gronostajami* albo *puszkiem* białym. — *Bukiety* nie upinają się na środku stanu, ale zupełnie z boku. Tego rodzaju bukiety zwane są *chatelaines*, i zastępują owe złote ozdoby tego nazwiska, przez Damy wieków średnich powszechnie używane, (a które i moda w wieku XIX, przed laty kilkunastu wznowiła).— Damy modne nie śpią już w *kaftanikach* batystowych lub żaknotowych. Przestarzały *kaftanik*, ustąpił miejsca *paletotom* batystowym albo żaknotowym, przyozdobionym *haftem angielskim*.

Ulubiona *Sandomierzanka Polka*, skomponowana na fortepjan, i ofiarowana WPani *Kossowskiej*, przez Ludwika *Dingler*, grywana przez orkiestrę Pana *Rajczak*, wyszła z druku, i jest do nabycia w składach nót muzycznych: Ig: *Klukowskiego*, R. *Friedleina*, G. *Sennewalda* i J. *Bernsteina*. Cena kop: sr: 15.

Już przetrwaliśmy prawie większą połowę zimy, już i dnie znacznie są dłuższe, a w żaden sposób nie możemy doczekać się *sanny*. Na samym początku tego roku, trwała ona wprawdzie dni kilka, ale teraz ani jej ujrzeć, bo choć czasem śnieg popruszy, to w braku mrozu, topnieje, a ścieląca się sanna, zamienia się w roztop. Tak łagodnej zimy, dawno już nie było. Zresztą, jeszcze to nie koniec; i któż wie, co reszta Lutego lub Marzec

zwiastują. Widać, że zima zeszłoroczna, podczas której, skutkiem śniegów, nawet ruch na kolejach żelaznych, we wszystkich prawie krajach był tamowany, tak się wyśnieżyła, że na dziś nic już nie pozostało. Gdyby jednak zima ta dotrwała tak do końca, należałaby bez wątpienia do rzadszych w kraju naszym zjawisk.

Nieszczęśliwa Wdowa zamieszkała przy ulicy *Złotej* Nr 1521, pozostawiona będąc z 4giem dzieci, a nie mając żadnego środka wyżywienia tychże, pragnie oddać z nich, jedno, to jest córeczkę 6cio-letnią na wychowanie do jakich dobroczynnych osób.

Zgubioną w tych dniach *broszkę*, właścicielka może odebrać w *Redakcji Kurjera*, gdzie znalazca złożył takową.

Niech żyje Karnawał, Mazur grany na 4tej Maskaradzie, ułożony na pjano, i ofiarowany w dowód prawdziwej przyjaźni Panu Alexandrowi *Tarnowskiemu*, Artyście baletu Teatrów Warszawskich, przez Alexandra *Lucas*, wyszedł z druku, i jest do nabycia we wszystkich Składach muzycznych; cena k. sr. 15.

Jedną z piękniejszych niespodzianek karnawałowych, była wczorajsza zabawa, wydana dla znakomitych Dam tutejszych, oraz chwilowo bawiących w *Warszawie*, przez grono młodzieży. Obszerny salon P. *Ohma*, za rogatką *Wolską*, który za miejsce tej rozrywki obrano, dziwnie pięknie, przy tysiącu świateł, i woniejącej do koła *florze*, odbijał od wdzięku lica i uroku strojów, którym towarzyszyły przepych i bogactwo. Niepowstrzymana w swych rozwojach moda, wysiliła się także i wczoraj jak zwykle, hojną ręką rozsypując to wszystko, co tylko do ustalenia jej sławy wypadło. Tu piękny bukiet żywych kamelji, tam powiew z gustem upiętej wstążki, owdzie suta koronka, a tam girlanda okalająca przy białej skroni włos hebanowy, nie tylko nęciły tonące w tym widoku oko, ale na długo wybiły piętno oczarowania. Kolory: biały, różowe, żółte, dalej niebieskie i szafirowe, słowem wszelkiej nazwy, a zarazem i barwy, kreśląc się w rozlicznych kołach i półkolach, przedstawiały rzadkiej piękności obrazy. Chcąc tu oddać pierwszeństwo, nakształt sądu *Parysa*, jeden nam tylko pozostaje środek, to jest rozdzielić owe jabłko jego na tyle części, ile osób płci pięknej znajdowało się tamże. Ożywiona ta zabawa, przerwana wystawną i sutą wieczerzą, przeciągnęła się długo w pośród ciągłych tańców, które orkiestra P. *Rajczaka* wykonywała wybornie.

W d. 1 Marca r. b., dany będzie w *Nowej Resursie* przy ulicy Długiej, bal na korzyść Domu przytułku Ubogich i Kalek parafji *Ewangelickiej*.

Wczorajszy wieczór tańcujący w *Resursie Kupieckiej*, znalazł jak zwykle licznych zwolenników, w liczbie których nie zbrakło ochoczych par do rozlicznych tańców, ni oddających się z duszą tej zabawie. Wśród jednak ciągłego ruchu wirowego, w który orkiestra Pana *Sturma*, obecnych wprawiała, nie można było niepodziwiać świeżości i gustu, jakiemi stroje płci pięknej jaśniały, a któremi karnawał ten ciągle się odznacza. W chwili czasu wieczerzy, ucichły tańce, które po skończeniu tejże, jeszcze z większem życiem wznowione zostały.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rsr. 2 k. 73½, *pszenicy* rs. 3 k. 81½, *jęczmienia* rs. 2 kop. 51, *owsa* rs. 1 k. 99½, *siana* furę jednokonną od rs. 3 kop. 15 do rs. 4 k. 65, *siana* furę parokonną od rs. 5 kop. 40 do rs. 8 k. 10, *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 k. 95 do rs. 3 kop. 40, *kartofli* korzec rs. 1 kop. 3½, *okowity* garniec kop. 76½, *szumówki* garniec kop. 45½.

Wczoraj w Teatrze Rozmait. przywołani: po Kom: *Dom Nadleśnego*, Panny: *Moroz*, *Ciemska*, oraz PP. *Komorowski* i *Chomiński* po 2-kroć; po *Nowym Teatrze*, Panny: *Moroz*, *Ciemska*, oraz PP. *Komorowski* 3-kroć i *Panczykowski*.

Artyści Teatrów naszych: JPanna Teodozja *Gwozdecka*, oraz JPP. Jan *Jasiński*, i Roman *Turczynowicz*, udali się do *Paryża*. Do tejże stolicy udała się JPanna Ewa *Gwozdecka*, której pracownia tak znaną jest na scenie naszej, ze swoich pięknych i pełnych gustu i okazałości kostiumów.

Anglja. — Pokazuje się, że na wystawę najwięcej wyrobów przyśle *Francja*, dalej kraje związku celnego *niemieckiego*, po nich idą: *Austrja*, *Belgja*, *Rossja*, państwa *Skandynawskie*, *Szwajcarja* i *Hollandja*. *Amerykanie* także chcą godnie wystąpić. Z *Szkocji* zapowiedziano wiele ciekawych rzeczy, jak: piec chłodzący powietrze, machinę do przędzenia poruszaną przez myszy, i t. d. — Na przylądku *Dobrej Nadziei*, spodziewają się zaciętej wojny z *Kaframi*. — Kompanja telegrafu podmorskiego, ciągle traktuje z rządem *francuzkim*, który z drugiej strony prowadzi układy, by *Tryest* połączyć z *Calais* linją telegrafów. — Fabryki w *Manchester* spotrzebowały w roku zeszłym 77 miljonów funtów bawełny, blisko po 2000 centnarów dziennie. — Xiążę Karol *Brunświcki*, oskarżył redaktora dziennika *Weekly Dispatch*, o zniewagi, ale sąd przysięgłych oskarżonego uwolnił.

Austrja. *Wiedeń 10go Lutego.* — W ministerjum handlu prowadzą układy z kompanją kolei żelaznej *północnej*, by doprowadzono kolej do *Bochni*. — Z powodu łagodnej pory roku, ruch handlowy bardzo jest żywy po drogach. — Znowu nic nie wiadomo, kiedy Xiążę *Schwartzenberg* uda się do *Drezdna;* jeszcze o to układy prowadzą. — Wkrótce zanominują wszystkich radców stanu; każda z prowincji będzie reprezentowaną w tej radzie. — Liczba urzędników po wszystkich biurach zmniejszoną będzie. — Dziś składa przysięgę nowy Prezydent stolicy Dr *Seiler*. — W *Trydencie* bawi wielu *Szwajcarów*, którzy podobno udają się do armji Papiezkiej. — Na komorach celnych konsumowych pokazało się, że handel zagraniczny w ciągu z. m. bardzo zmniejszył się. — W *Węgrzech* grasuje ciągle zaraza na bydło.

Danja. — Naczelny dowódzca Jenerał *Krogh*, przeniósł swą kwaterę główną do *Flensburga*. — Sejm odrzucił przedstawiony mu projekt do prawa o gwardji narodowej.

Francja. *Paryż 10go Lutego.* — Rozprawy nad kwestją uposażenia, nie były ani długie, ani zbyt burzliwe; odrzucono uposażenie większością 396 przeciw 294, a

zatem większością 102 głosów. Czterech tylko mówców wystąpiło przeciw uposażeniu: P. *Montalembert*, Pan *Piscatory*, Minister *Royer* i Pan *Dufougerais*. Składki żadnej nie będzie, Prezydent na nią nie pozwala; objawia też umiarkowanie wielkie, nakazuje milczenie dziennikom *elizejskim* i swym dworzanom, mocno zmniejszeniem funduszów Prezydenta rozgniewanym. Pochwalają wielce to umiarkowanie Prezydenta. Na początku posiedzenia, izba prawie jednomyślnie zatwierdziła oddanie pod sąd policji poprawczej P. *Ney*, za obelgi przeciw Panu *de la Croisette*.— Spodziewają się projektu do prawa o święceniu Niedzieli, równie surowego jak w *Anglji*. — Dziś Prezydent bez żadnej eskorty w powozie parokonnym otwartym, którym sam powoził, przejeżdżał się po bulwarach i wielu ulicach.— Xiążę *Canino*, b. Prezes konstytuanty rzymskiej, zamieszka w *Paryżu*, i już kupił w tym celu pałac, który ozdobi mnóstwem rzadkich pomników sztuki, które nabył w *Rzymie;* nie daleko znajduje się pałac Marszałka *Soult*, zbogacony pomnikami sztuki w *Hiszpanji* zebranemi.— Prefekt policji zaprzeczył pogłosce, że nakłaniał rozmaite korporacje do składki dla Prezydenta; w tej chwili organizuje on oddział policji, który na wystawie *londyńskiej*, będzie się wyłącznie zajmował strażą tej części galerji, w której znajdować się będą wyroby *francuzkie*.— Jakkolwiek spodziewano się dziś żywych rozpraw, ulice koło pałacu izby nie przedstawiały żadnego natłoku; innych środków wojskowych ostrożności nie przedsięwzięto. — Kurs papierów na giełdzie dobry.— Przemysłowcy w *Paryżu* zajmują się wysyłką wyrobów na wystawę *londyńską*, nader czynnie.— Prezydent napróżno starał się pogodzić P. *Ney*, z Panem *de la Croisette*.

Hiszpanja. — Gabinet przedstawił projekt uregulowania długu krajowego; izba mianowała Kommissję do rozbioru tego projektu; wierzyciele jeszcze nie objawili swego zdania w tym przedmiocie.

Niemcy. — Rząd *Wirtembergski* zamierzył zwołać nie już izby, ale stany, jak były przed 1847, a to dla rozebrania ustawy i ułożenia jej. — W *Szwerynie* zakazano wszystkich politycznych stowarzyszeń i zebrań.— Obecność wojsk *austrjackich* w północnych *Niemczech*, długo potrwa; przy ich pomocy poprzywracają zapewne stan rzeczy przed Marcem 1848. — W *Drezdnie* Kommisja konferencji złożyła sprawozdanie o marynarce związkowej i kwotach, które każde państwo na nią płacić powinno.— Wiadomość o konwencji wojennej między *Austrją* i *Hesją*, była przedwczesną. — Kongres związku celnego w *Wiesbaden*, narady swe prowadzi.

Prusy. — Izba druga wybrała już Kommisję dla zbadania rachunku z 18 miljonów talarów, wydanych na potrzeby wojenne. — Z *Nefszatelu* donoszą, że stronnictwo rojalistowskie bierze tam górę, ale tylko w mieście. — Obchodzono w *Berlinie* rocznicę instytutu protestanckiego w *Jeruzalem;* założył go Król *Pruski* łącznie z Królową *Angielską;* posiada on w *Jeruzalem* szpital dla wszystkich wyznań, który w roku ostatnim przyjął 400 chorych, szkołę dla dzieci i szkółki w *Nablus*, *Nazarecie*, *Sao*, w kraju *Gileat*, i inne instytuta, na które wydano z samych *Prus* 50,000 talarów.— Dzienniki zajmują się rozbiorem projektu P. *v. Vincke*, żądającego zbadania stanu kraju.— Mówią o dymisji ministra skarbu; P. *Rabe* poda się do dymisji. — *Prusy* oświadczają się przeciw handlowym planom *Austrji*.

Włochy. — Mianowano w *Turynie* Kommisję dla zbadania stanu więzień.— Minister *Siccardi* w *Turynie* poda się do dymisji, by niezawadzać pojednaniu z Papieżem. — Zaprzeczono pogłosce, że *Anglja* podała projekt powiększenia *sardyńskiej* marynarki, i że *Francja* przeciw temu protestowała. — W *Rzymie* *francuzi* nie tylko zajęli zamek Śgo Anioła, ale jeszcze całą artylerję armji *rzymskiej* i zapasy.— Pewien *anglik* z władzą miejską *Rzymu* zawarł układ, o oświetlanie gazem ulicy *Corso;* jeżeli to oświetlenie uda się, podobno i do innych części miasta wprowadzą je.— W *Palermo* obchodzono uroczyście rocznicę urodzin Króla *Neapolu*. Xiążę *Sotriano* rozkazał gminom *Partinico* i *Borghetto*, przysłać natychmiast akt poddania, inaczej grozi najenergiczniejszem wystąpieniem.

Rozmaitości. — W *Nowym Orleanie* (w *Ameryce*), spłonął hotel Śgo Karola, i przyległe mu 12 domów. Stratę oceniają na miljon dollarów, gdyż hotel wspomniony był jednym z najobszerniejszych, i otoczony do koła najbogatszemi składami. — Przed niejakim czasem, na trakcie publicznym we *Francji*, jakiś człowiek położył dziecko nowo-narodzone, a obok niego worek z pieniędzmi i list; sam zaś ukrył się przy drodze w lesie, aby czuwać nad losem tego dziecięcia. Niezadługo nadszedł jeden ze strzegących las, a ujrzawszy dziecko, a przy niem worek z pieniędzmi i list, przeczytał ten ostatni, nieco nad nim pomyślał, a schowawszy do kieszeni pieniądze, wziął dziecię, i udał się z niem wgłąb lasu. Mężczyzna czuwający nad losem niemowlęcia, udał się z dala za nim, ale nim zdołał zapobiedz, już morderca strzaskał głowę dziecięcia o drzewo, i wrzucił je w chróst. Strzegący je człowiek, nie śmiejąc uderzyć na uzbrojonego, wziął się do łamania drzewa i składania na gromadę, ale z takim szelestem, że zwrócił uwagę mordercy. Strażnik szybko nadbiegł, a schwyciwszy go na uczynku, gwałtem prawie zaprowadził do Mera, dla spisania protokółu i wytoczenia procesu o kradzież. Za przybyciem jednak na miejsce, zmieniły się role, zbrodnia się wydała, poparta dowodem znalezionych u dzieciobójcy pieniędzy w kieszeni, i winowajca pod sąd został oddany. — Kiedy uwaga wszystkich zwróconą była na złoto w *Kalifornji*, dwóch podróżników, zapuściwszy się wgłąb kraju, odkryli ogromną *górę srebrną*, którą z początku wzięli za górę żelazną białą. Naładowawszy więc tego metalu na dwa muły, przybyli z tą nowiną do *Nowego-Yorku*, z którego jak pisze tameczny *Kurjer*, wysyłają olbrzymią wyprawę dla rozkopania tych nowo-odkrytych skarbów. — W końcu r. z. umarł w *San Francisco*, na zaraźliwą gorączkę, niejaki Evelyn *Woodfort*, i pochowany został razem z odzieżą, jaką miał na sobie w chwili śmierci. Po kilku dniach, otworzono grób i dobyto ciało, aby wyjąć trzos z 600 dolarami, którym zmarły był przepasany.—

W tych dniach, pewien jegomość przybył wieczorem do oberży w *St Martin* (we *Francji*), wraz z psem swoim. Długo rozmawiał z oberżystą, prosił o nocleg i o śniadanie, a nazajutrz wychodząc, że nie miał czem zapłacić, oddał zegarek swój oberżyście w zastaw. Oberżysta nie chciał przyjąć zastawu, wolał kredytować wydatek; ale w końcu zniewolony prośbami nieznajomego, zatrzymał fant w ręku. We dwa dni później rozeszła się wieść w gminie, że na brzegu rzeki, pies jakiś siedzi, pilnuje czapki i szpicruty, i ciągle do rzeki *Loary* niespokojnie przyskakuje, i bieży od wyżej wspomnionych rzeczy, do pewnego nadbrzeżnego punktu, a potem powraca. Te okoliczności naprowadziły władzę na myśl, że może kto w rzece utopił się. Jakoż rybacy zarzucili siecie i wydobyli ciało mężczyzny, na widok którego, poczciwe psisko nie posiadało się z radości, a oberżysta z *St Martin*, poznał w topielcu, swojego nieznajomego gościa. Biedny pies aż do chwili pogrzebu nie odstępował ciała swojego pana, lizał mu ręce, kładł się wzdłuż na niego aby go rozgrzać, słowem, byłby mu własne życie oddał, aby go do życia przywrócić. — Dwóch purystów spierało się o wyraz *głupiec*. Jeden z nich chciał koniecznie przekonać drugiego, że to jest *przymiotnik*, nie zaś *rzeczownik*. Nadszedł trzeci, i spór rozstrzygnął na korzyść *rzeczownika*. Na to jeden ze spierających się zawołał: »Dobrze żeśmy Pana spotkali, bo gdyby nie Pan, nie wiedzielibyśmy co *głupiec*.”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bobakowski Ign: Nacz: Pow: z Lipna nr 2474; Brujewicz Mikołaj Urzęd: z Rudzewic nr 413; Hewelke Kar: Pastor z Pułtuska nr 584; X. Herman Fran: Pleban z Huty Kruszewskiej nr 636/7; Horodyński Kar: Oby: z Starogrodu nr 2668; Jałowicka Łucja Oby: z Rossji nr 1347; Lelewel Prot Ob: z Cygowa nr 586; Łubieński Stan: Hr. z Golów nr 1066; Maj Kar: Fabrykant z Supraśla nr 603; Plater Ant: Ob: z Krynicy nr 2684; Stadnicki Sew: Hr. z Skrzynki nr 601.

Wyjechali: Alexandrowicz Stan: Hr. do Guzowa; Xżę Drucki-Lubecki Alex: do Grodna; Leszczyński Ign: Oby: do Klwatki; Ledóchowski Józ: Hr. do Polinowa; Lessig Adolf Dyr: młyna parowego do Prus; Vetter Albert fabr: obić papiero: do Austrji.

DONIESIENIA.

W dalszym ciągu odbywanej licytacji, pozostałości po zmarłym Jenerale Okunew, podpisany Rejent w d. 5/17 b. m. i w dniach następnych, zawsze rozpoczynając od godz: 10 z rana, sprzedawać będzie: Srebra, Bieliznę stołową hollenderską, Obrazy, Konie, Powozy, i inne przedmioty, do spadku po nim należące.

Teofil *Brzozowski*, R. O. i M. W.

Dnia 14 b. m. zgubione zostało PUDEŁKO skórzane, w którem znajdowały się Papiery processowe, Edwarda Koffmahn, przeciwko Hila Minsberg, wraz z rachunkami kupieckiemi. Znalazca raczy takowe zwrócić pod Nr 2864 przy ulicy Tamka, do Edwarda Koffmahn, za nagrodą.

Są do sprzedania dwa **ZEGARKI**, jeden męzki, drugi damski. Wiadomość w domu pod Nr 1731 przy ulicy Wiejskiej, u Rządcy domu.

W dobrach Świdry małe, 9 wiorst od Wawru, na trakcie do Karczewia, jest do sprzedania SIANA nadwiślanego, dobrego, cetnarów mniej więcej 3000, po umiarkowanej cenie. Wiadomość na gruncie u Rządcy.



MAMKA młoda, zdrowa, z świeżym pokarmem, życzy przyjąć obowiązek w jakim zacnym domu w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Chmielnej pod Nr 1550, na dole.

W fabryce Dzwonów i Wyrobów Mosiężnych, przy ulicy Podwal Nr 521, obok Kantoru Stręczeń Guwernantek, wyprzedają się ŻELAZKA niepodlegające reparacji, z nowo-wynalezionemi żelaznemi nóżkami, funt po kop: 35; co przy zapewniającej dobroci, okazuje niższą cenę nad praktykowaną dotąd.

M. *Petersilge*.

Kto z JWW. i WW. Obywateli na prowincji, ma do sprzedania do wysiewu w dobrym gatunku, Wykę, Buraki białe cukrowe, i Trawę Śgo Tymoteusza, raczy próbkę i ceny (z odstawą do Warszawy) franko nadesłać do W. Karaśkiewicza, w domu W. Grossera, przy ulicy Leszno pod Nr 668.



MAMKA młoda, zdrowa, z świeżym pokarmem, życzy przyjąć obowiązek w jakim zacnym domu. Wiadomość przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 384, na dole, na przeciw Poczty.

DOBRA Ziemskie DOMANIEW, w Okręgu Zgierskim położone, rozległości przeszło 16 włók mające, w których jest Kościół parafjalny, na Złp. 64,010 oszacowane, sprzedane będą na licytacji w Trybunale tutejszym, w dniu 8 (20) Lutego r. b. o godz: 10tej z rana, jako w terminie ostatecznego przysądzenia odbyć się mającej. Licytacja zacznie się od summy Złp. 42,673 gr. 10 czyli Rsr. 6,401, jako ²/₃ części szacunku. Bliższa wiadomość u Patrona *Parisota*, przy ulicy Długiej, pod Nrem 557, wprost Hotelu Polskiego, na 2giem piętrze.



Pięknych Hyacyntów, Tulipanów, Narcyzów kwitnących lub rozkwitających, oraz innych KWIATÓW i ROŚLIN oranżeryjnych, jako też i BUKIETÓW, nabyć można przy ulicy Alexandrja pod Nr 2768, obok Urzędu Loterji.

Amatorowie **SŁOWIKÓW**, dobrze śpiewających, mogą takowych nabyć przy ulicy Alexandrja w domu pod Nr 2777, wszedlszy do sieni, pierwsze drzwi po lewej ręce.

90 sążni kubicznych DRZEWA olszowego, szczapowego, przed 3ma laty rąbanego, zatem zupełnie suchego, razem lub cześciowo, do sprzedania w dobrach Opalin, 6 wiorst za rogatkami Powązkowskiemi, a to z dostawą lub bez, stosownie do życzenia. Szczapy 1½ łokciowe, pilowane. Wiadomość na gruncie u Rządcy dóbr.

POPIELAŻA i POTAŻNIKA, czyli Fabrykanta Potażów, potrzeba do dóbr Kurozwęki, w Powiat Stopnicki. Informacja stosowna na Krak:-Przedm:, w domu Nr 415, u Stróża Tomasza. — BONA do dzieci, Francuzka rodowita, lub Szwajcarka, również jest potrzebna; której przeznaczy się pensji rocznej rsr. 75. Wiadomość w tymże samym domu, obok Hotelu Gerlacha, w Magazynie bielizny, gdzie był sklep dawniej Jubilera Siennickiego.

Przybyłko.

Na żądanie SSrów po Janie Akerman Ojcu, Janie Akerman Synu, tudzież Józefie z Sieleziński Akerman pozostałych, i z mocy upoważnienia Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie, pod d. 23 Stycz: (4 Lutego) r. b. za Nr 1068 wydanego, podpisany Rejent w d. 9/21 Lutego r. b. o godz: 10 z rana, w domu pod Nr 1714 *b*, w Warszawie w Aleach stojącym, sprzeda przez licytację, różne Ruchomości, do spadku wyżej wymienionych osób należące, za gotowiznę zaraz po przybiciu płacić się winną. — Teofil *Brzozowski*, R.

Osoba posiadająca język niemiecki, francuzki, oraz z wszelkiemi gałęziami gospodarczemi obznajmiona, z powodu 20to-kilko-letniej praktyki, życzy przyjąć obowiązek Plenipotenta, Rządcy Dóbr, albo Rządcy domu jakiego w Warszawie. Ktoby sobie życzył, raczy się udać do Kantoru Guwernantek Pani Zaleskiej pod Nr 451 przy ulicy Senatorskiej, dom zwany Rezlera, na 2gie piętro, nad Cukiernią.

MIESZKANIE złożone z 3ch Pokoi z balkonem, na Ogród Krasińskich wychodzącym, z Przedpokoju i Kuchni, przy ulicy Długiej, może być zaraz, z powodu wyjazdu wynajęte, do Wielkiej-nocy, za cenę mierną. Wiadomość w domu dawniej Nowakowskich Nr 586 *b*, przy ulicy Długiej, w drugiem podwórzu, w oficynie lewej, na 1m piętrze, Nr 34 mieszkania, codzień od godz: 8 do 9 z rana, i od 6 do 7 po południu.

Liczne i użyteczne zastosowania Apparatów Elektro-Galwanicznych i Magnetycznych dostatecznie znane są Sz: Publiczności. Chcąc również z korzyścią zaaplikować tu wszelkie przyrządy w słabościach reumatycznych i nerwow:, wyrabiam na zamówienie podług opisu wszelkich słabości nawet zastarzałych, podług metody Dra Raspail i innych: Moczociągi, Sondy, Łańcuszki, Pierścionki, Bransoletki, Amulety, Uszniki, oraz i Ważki z granami; i przesyłam takowe zagranicę, według cen stałych cennikiem objętych. Zużywane i osłabione Apparaty, przyjmuje zakład mój i do pierwotnej dobroci doprowadza.— J. *Pik*, Optyk M. W., ulica Miodowa.



Powołując się na doniesienie moje w Kurjerze w r. z. Nr 327, zawiadamiam łaskawą Publiczność, a szczególniej PP. Fabrykantów Obuwia, że na mocy Patentu przez Radę Administ: w d. 29/31 Paźdz: r. z. za Nr 17,317 wydanego, wyrabiam w Zakładzie moim pod Nr 2643 przy ul: Marjensztadt, Maszynki czyli Zatrzaski do kaloszy męzkich z sprężynkami cylindrowemi, i fałkami jednostajnemi, zupełnie nowego wynalazku, bo niepodlegają żadnemu zepsuciu; Maszynki te są oznaczone (Patent, Taszyński w Warszawie), za takie tylko ręczę; nadto uprzedzam, iż pierwszy raz zepsute Maszynki, bezpłatnie przyrzekam zreparować. Ostrzegam przeto Szan: Publiczność, aby na Zakład mój niedała się uwodzić podobnym wyrobom na tak zwaną fuszerkę wyrabianych, których prawnie dochodzić będę.— Nadto w fabryce mojej wyrabiam: Szkatuły żelazne duże i małe; Okucia pałacowe i zwyczajne do drzwi i okien; Kłódki kassowe duże i małe; Zamki do piwnic i spichlerzy; wszystkie wyroby wykończone są z wszelką dokładnością i za trwałość ręcząc, polecam się względom Szan: Publiczności.— Małgorzata *Taszyńska*, Wdowa.

DOBRA bardzo ładne, 7 mil od Warszawy, pół mili od Kolei żelaznej, pod korzystnemi warunkami, do sprzedania, w których zabudowania wszystkie nowe, w glebie 1ej i 4ej klassy. Wiadomość pod Nr 2306, u właściciela domu przy ul: Dzikiej.— Tamże dowiedzieć się można o Osobie, za pośrednictwem której można nabyć Dobra.

OSOBA płci żeńskiej, najlepszej konduity, posiadająca język francuzki i niemiecki, obeznana z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem we wszystkich szczegółach, życzy przyjąć Zarząd domu, lub dozór nad młodemi Panienkami. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Podwal Nr 500 c.

Osoby życzące sobie GRAJĄCEGO na wieczory tańcujące, raczą się zgłosić do W. Rozmanith Kupca, przy rogu ulicy Sto-Jańskiej Nro 10, gdzie bliższą powezmą wiadomość. Przytem upraszą się o wcześniejsze zamawianie.

Do najęcia od Wielkiej-nocy, dwa SKLEPIKI, każdy z Izbą, od ulicy Przechodniej Nr 950 *b*. Wiadomość u właściciela.

Ktoby sobie życzył mieć pięknie, nawet wytwornie uszytą BIELIZNĘ tak męzką jako i damską, po cenach bardzo przystępnych, raczy zgłosić się do J. Wagner, mieszkającej przy ul: Piwnej Nr 110, na 2m piętrze od podwórza.

MUSZTARDA gospodarska, smaczna, ze zdrowych i czystych materjałów zrobiona, zastosowana do mięsnych potraw i zdrowia, jest w zapasie, i sprzedaje się na miarę: kwaterka k. 7½, kwarta k. 30, garniec rs. 1 k. 20, także stosownie i w naczyniach szklanych; sprzedaż jest w miejscu przy fabryce w handlu wyrobów chemicznych przy ulicy Królewskiej pod Nr 1066, w pałacu zwanym Łubieńskich, u Jana *Sejdlitz* et Cº.

SALON obszerny, przy ulicy Krako:-Przedm:, na 3m piętrze od frontu, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość w Kantorze Kommissowym, w Hotelu Lipskim, od godz: 3 do 6 po południu.

Przy ulicy Leszczyńskiej, 4ty dom od pałacu Kazimierowskiego, pod Nr 2791, jest do wynajęcia 7 POKOI, Kuchnia i Wozownia; oraz dwa Pokoje i różne Mieszkania, od kwartału. Wiadomość u właściciela domu Nr 2774 przy ulicy Alexandrja.



FORTEPJAN nowy, mahoniowy, o pół 7u oktawach, do najęcia. Wiadomość przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1767, obok Evansa, wchodząc do sieni po lewej stronie, na dole.

Nowakowska Rozalja, która się znajdowała w mieście Kutnie roku 1848; oraz Wardaziński Teodor, któren roku 1846 był w m. Kutnie; raczą zgłosić się pod Nr 800 przy ulicy Orlej, do Jakóba Wemberga, w własnym interesie, i w krótkim czasie.

☞ Jest do najęcia pół SKLEPU z oknem, przy ulicy pryncypalnej, od Wielkiej-nocy, dla fabrykanta Rękawiczek lub na Zakład galanteryjny. Wiadomość w Drukarni Kurjera.

BROWAR Karola VETTER w Lublinie, rozpoczął sprzedaż **PIWA** BAWARSKIEGO i **PORTERU**, własnego wynalazku; takowe dostać można na całe, pół, ćwierć oxefty i mniejsze naczynia, po cenie umiarkowanej; o czem ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność z miasta i okolic.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania w domu Nr 1127 przy ulicy Żelaznej, na 1m piętrze, w oficynie, MEBLE jesionowe nowego fasonu, adamaszkiem kryte, wyściełka włosiana, na sprężynach, mianowicie: Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł, Stół duży, 3 Stoliki małe, Sofa z materacem, dwie Szafy do sukien, Serwantka, Zegar stołowy, Lustro duże, Samowar, i różne gospodarskie przedmioty; które w dniu 6/18 Lutego r. b. o godz: 10 z rana, więcej dającemu, przybite zostaną.



W pałacu Grabowskich przy ulicy Miodowej, są do sprzedania: KOCZ mało używany, na wiszących resorach, z pakami i waszą;— Bryczka najdyczanka kryta, z zapasowemi 4ma kołami, mocno zbudowana;— para Koni młodych, bez żadnych wad;— 5 Chomont krakowskich, z kompletną uprzężą, używanych;— i 4ry Chomont angielskich, mało używanych. Wiadomość w pierwszym dziedzińcu, obok Drukarni Orgelbranda, w oficynie, na 1 piętrze, od godz: 9 rano do 3 z południa.

Od Śgo Jana r. b. potrzebnem jest **MIESZKANIE**, składające się z 8miu Pokoi, z Kuchnią Angielską, a to na pierwszem lub drugiem piętrze, od frontu. Życzący takowe wynająć, zechce się zgłosić do mieszkania byłego Senatora, Jenerała-Lejtnanta *Roenne*, pod Nr 1777 przy ulicy Sto-Jerskiej, na pierwsze piętro po prawej stronie.

SKŁAD GŁOWNY

PORĘCZANYCH ZEGARKÓW, WYRABIANYCH W RĘKODZIELNI

CZAPEK I SPÓŁKA W GENEWIE,

Urządzony jest w Kantorze W. SZYMONA TOEPLITZ w *Warszawie*, przy rogu ulic Leszna i Rymarskiej Nº 737/8, na 1 piętrze.

W zamiarze przedłożenia Szanownej Publiczności ZNACZNEGO DOBORU PORĘCZANYCH ZEGARKÓW, wprost z naszej własnej rękodzielni z *Genewy* pochodzących, postanowiliśmy utrzymywać w *Warszawie* SKŁAD GŁÓWNY zaopatrzany w rozmaite gatunki Zegarków wszystkich odcieni mechanicznych, poczynając od Cylindrów aż do (Chronometrów) Czasomiarów. Co się tycze ich istotnej wartości mechanizmu i zewnętrznych wytwornych ozdób, sądzimy za dostateczne powołać się na chlubną opinję, objawianą z różnych stron w Dziennikach publicznych, tak krajowych jak i zagranicznych. Odnośnie zaś do cen, te są stosunkowo umiarkowane.— Polecamy więc Szano: Publiczności nasze wyroby, i zwracamy uwagę na znajdujące się w Składzie powyższym KURANTKI (boite à musique). W skrzyneczkach tych, w obręb naszego zawodu należących, znajdować się zawsze będą najnowsze wyborowe sztuki najcelniejszy Kompozytorów.

Nasz Pełnomocnik, Pan ROMAN VOGEL, pod adresem W. Szymona *Toeplitz* w *Warszawie*, przyjmować będzie wszelkie obstalunki do obrębu naszej sztuki należące, (któremi w znacznej obfitości z różnych stron ciągle dotąd zaszczycani jesteśmy) celem dogodzenia Interessentom, za jego pośrednictwem wprost z nami kommunikować się chcącym, które to zlecenia dotrzymywać się będą punktualnie, w duchu zawartych umów specjalnych. **CZAPEK I SPÓŁKA.**

Magistrat Miasta Warszawy.

Na zasadzie przepisów Lombardowi tutejszemu służących, Magistrat podaje do wiadomości publicznej, a mianowicie O-

sób interesowanych: 1) Że Licytacja na Fanty w rzeczonym Lombardzie zastawione, iako to: na Srebro rożnego gatunku i rozmaitych kształtów, na Sygnety, Brylanty, Perły, Zegarki, Suknie, Bieliznę stołową i wszelkiego rodzaju kosztowności, których Właściciele w oznaczonym czasie nie wykupili, lub prolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 19 Lutego (3 Marca) r. b., i aż do czasu zupełnego wyprzedania, codziennie od godziny 8ej z rana do 1ej z południa, w zwykłym Lokalu Lombardowym w Ratuszu Głównym odbywać się będzie; życzący więc sobie nabycia rzeczonych przedmiotów, zechcą się znajdować w miejscu i czasie wyżej oznaczonym; wszelkie zakupione Fanty, zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami Bankowemi płacone być winny. 2) Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych Fantów pod Licytację poddanych, do dnia 8/20 Lutego r. b. oznaczonym został, i dla tego interesowani, a mianowicie właściciele takowych Fantów, przed upłynieniem powyższego terminu, do Kassy Lombardu o wykupienie lub o prolongowanie zgłosić się są obowiązani. 3) Że wszyscy, którzy nie wykupiwszy dotąd Fantów swoich w czasie przyzwoitym, tyle jeszcze mimo niniejszego ostrzeżenia na własny interes obojętnemi się staną, iż nie będą korzystać z czasu wyżej oznaczonego do wykupienia lub prolongowania zastawionego, a mianowicie, którzy takowego wykupna lub prolongacji przed dniem 8/20 Lutego r. b., nie dopełnią, sami sobie winę przypiszą, gdy pomienione Fanty niezawodnie sprzedane zostaną. 4) Ażeby się nikt z osób interesowanych niewiadomością o niniejszem obwieszczeniu w czasie wymawiać nie mógł, takowe przez pisma publiczne, jako to: Gazetę Rządową, Policyjną, Warszawską, Codzienną i Kurjera Warszawskiego, trzykrotnie, do wiadomosci publicznej podane, niemniej przez przylepienie drukowanych Exemplarzy, onego w miejscach publicznych i obwołanie po Mieście, przy odgłosie trąby, obwieszczone zostanie.— Warszawa dnia 3/15 Stycznia 1851 roku.— Prezydent, Rzeczyw: Radca Stanu, *Andrault.* Naczelnik Kancelarji, *Luceński.*



KLACZ maści karej, lat 5 mająca, ujeżdżona pod wierzch dawniej, a teraz używana do powozu, jest do sprzedania. Wiadomość u Szwajcara w Hotelu Saskim.

Niżej podpisany, ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że od lat przeszło dwudziestu prowadzony przez siebie w *Brześciu Litewskim* i *Terespolu*:

INTERES EXPEDYCYJNY
I FRACHTOWY,

pomimo zniesienia linji celnej między Cesarstwem a Królestwem, i nadal takowy prowadzić będzie.— Łatwość w dostarczeniu fur przewozowych w każdym czasie, na wszystkie trakty Rossji, czyni miejsce to zawsze najważniejszym punktem, z którego transporta do wszystkich miast Rossji mogą być przesyłane.— Dla ułatwienia w przesyłaniu do mnie wszelkich transportów, upoważniłem od siebie, jak dawniej, tak i teraz, Komissanta mego, Pana *J. Lustberg* w *Warszawie* na Nalewkach, w domu pod Nr 2285 zamieszkałego, do przyjmowania w imieniu mojem wszelkich ładunków, zawierania kontraktów, podpisania Connoisementów, oznaczenia cen frachtów do wszystkich miejsc Rossji, i termina dostawy.— Staraniem mojem będzie, jak dawniej tak i teraz, akuratnością, pospiechem i umiarkowanemi cenami frachtów, zasłużyć na zaufanie Osób, które transporta swoje, łaskawie powierzać mi raczą.

Karol *Strejer*, Kupiec i Obywatel w Brześciu Litewskim.



We wsi *Woli Boglewskiej*, mila od *Grójca*, jest kilkanaście sztuk WOŁÓW opasnych zdatnych na rzeź, do sprzedania; wiadomość na miejscu.

RZĄDCA DÓBR, może przyjąć podobny obowiązek od d. 24go Czerwca r. b. Posiada najchlubniejsze świadectwa: z kilkonastoletniego Zarządu znacznemi dobrami, prowadzenia wszelkich interesów, i oddawanych Właścicielom dóbr podwyższonych intrat. Mający chęć bliższego porozumienia się, raczą zostawić adres w Składzie materjałów pismiennych W. A. Schuster przy ulicy Wierzbowej, wprost placu teatralnego.

Potrzebne są **PANNY** uzdatnione do roboty Kwiatów. Blisza wiadomość, w Składzie Musztardy, przy ulicy Miodowej pod Nr 482, wprost Kościoła XX. Kapucynów.



DOM murowany, piętrowy, szerokości o 3ch oknach frontowych, z facjatą i suterenem, w mieście Płocku, przy ulicy Stary Rynek pod Nr 7½, wraz z placem, przy którym druga Kamienica od ulicy Teatralnej może być wzniesioną, z Stajnią, Chlewami i Parkanami, jest do sprzedania z wolnej ręki. Mający chęć nabycia, o warunkach kupna i sprzedaży, może powziąść wiadomość u W. Bromirskiego Archiwisty w Rządzie Gub: Płockim, w tymże domu.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe zimna 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 7.

TEATR WIELKI. Dziś, *Jezioro Wieszczek.*

TEATR ROZMAI:. Dziś, *Dom Nadleśnego. Dzieci Żołnierskie.*— Jutro, *Wujaszek całego świata.*

Dziś na Maskaradzie w Teatrze Rozmaitości, zamiast Kom: *Dwaj Bracia*, daną będzie Kom: *Gapiątko.*

CUKIERNIA GROHNERTA.

Sprzedaje **CZOKOLADĘ**, Nr 9ty, funt po kop. 20; Nr 6ty zdrowia, funt po kop. 30; Nr 5ty korzenną, funt po kop. 37½; Nr 6ty homeopatyczną zdrowia, funt po kop. 45; Waniljową z Karakas i Martyniki Kakao, Nr 2gi, funt po kop. 45; Hiszpańską Waniljową z Karakas Nr 1szy, funt po kop. 60; najlepszą Turyńską z Karakas Kakao, funt po kop. 75; i t. d.— Rozmaite Pomadki w papierkach i innych różnych foremkach (nowy rodzaj) i Orleans Pomada z kremem, funt po kop. 60.— Frukta rozmaite i różne nowości z cukierków, których trudno wypisać wszystkie gatunki, funt po kop. 45; Karmelki w 14tu gatunkach z najlepszym smakiem, codzień dwa razy świeże, funt po kop. 30 i po kop. 45. Essencji Ponczowej Ananasowej, butelka kop. 50, z dubeltowym smakiem butelka kop. sr. 60.— Dostanie także **CUKIERKÓW**, które są bardzo skuteczne na KASZEL, po nazwą KARAŻIEN-CUKIER (CARAGIEN); funt po kop. 45, łut po kop. 1½; i Buldegom, Szlaz-Cukier, Pektoralne, Pajodte, Owsiany-Cukier; Pastylki Rengles, funt po kop. 45, łut po kop. 1½. Syrop Kapilarowy, flaszeczka po kop. 22 i pół, i po kop. 45. Na to wszystko zapraszam Szanowną Publiczność.— C. *Grohnert*, w domu Rezlera Nro 451.

Niżej podpisany, mając zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczn., iż jak w zeszłych latach tak i teraz, w końcu Karnawału, oraz Masielnicy, wyrabiają się w Cukierni mojej, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 497, wprost W. Kupca Błeszyńskiego, BLINY codzień, oraz PIEROGI ruskie, i PĄCZKI ze swojej dobroci znane, sztuka po kop: 1½, 3½ i 5.— J. *Kadecz.*

W nowo otwartej Cukierni R. Selenke przy ulicy Nowomiejskiej Nr 167, obok Kościoła XX. po-Paulinów, wypiekają się dwa razy dziennie PĄCZKI po k. 1½ i po k. 2½: Torty na różne ceny od k. 15 do rs. 3 i droższe; Piramidy od rs. 2 k. 25 do rs. 15; funt Cukierków od k. 45 do rs. 1 k. 20; Paryzkie po rs. 1½; Marcypany k. 60; Kasztany k. 45; Pomarańcze k. 45; różne Frukta k. 45; Czokolady Nr 1, k. 20; Nr 2, k. 30; Nr 3, korzenna, k. 37½; Nr 4 waniljowa, k. 45; najlepsza waniljowa, k. 75. Karmelków funt k. 30, w lepszym gatunku k. 45; Buldegom k. 45; oraz Karmelki piersiowe zachowujące płuca od szkodliwego wpływu powietrza. Tamże dostać można różnych Napojów, a mianowicie: Poncz, Lemoniada, Oranżada, Orszada, po k. 7½; Szodo k. 10; Biszof i Kardinał k. 7½; Kawa i Herbata k. 5; wyrabiają się przytem Ciastka a la Colossy, i cukrowe Oczy młodych panien.— Tamże żądany jest BILLARD w dobrym stanie.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 4 (16) Lutego 1851 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin.*